

dr hab. Janusz Mierzwa
Instytut Historii
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków, 23 sierpnia 2019 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Jakuba Krzysztonka
pt. „Nowa Huta w latach 70. XX wieku. Życie socjalistycznego miasta”,
napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Bogdana Stanaszka, Kraków 2019, ss. 384**

W ostatnich latach tematyka badań nad historią społeczną, także tą dotyczącą Krakowa w okresie PRL, cieszy się coraz większą popularnością. W ten nurt badawczy wpisuje się rozprawa doktorska mgr. Jakuba Krzysztonka. Jednocześnie zaznaczyć należy, że dotychczasowy dorobek nauki jest w tym względzie dość skromny, co powoduje, że Autor w znacznej mierze porusza się po dziewiczym terenie. Warto też podkreślić, że Autor wykazuje również pewne zacięcie socjologiczne. Wątpliwości nie wzbudzają ramy chronologiczne i zakres geograficzny – rozprawa obejmuje okres od grudnia 1970 r. do sierpnia 1980 r., czyli tzw. dekadę gierkowską, a dotyczy życia społecznego na terenie Nowej Huty.

Zwrócić należy uwagę, że struktura recenzowanej pracy jest bardzo klarowna i usystematyzowana. Rozprawa składa się z pięciu rozdziałów, a spis treści pozwala się w bardzo sprawny sposób poruszać po całej pracy. We wstępie Autor prawidłowo i precyzyjnie zdefiniował zasadniczy cel badawczy oraz cele szczegółowe.

Rozdział I poświęcony został ogólnej charakterystyce uwarunkowań geofizycznych panujących na terenie dzielnicy, jej granic administracyjnych, ale także struktury ludnościowej. Zaletą jest niewątpliwie zaprezentowane dynamiczne ujęcie badanych procesów (w różnych zresztą segmentach). Nie zabrakło interesujących porównań z innymi dzielnicami.

Słabszym na tle pozostałych jest rozdział II. Zawiera on analizę struktur szeroko rozumianej władzy na terenie dzielnicy. Mamy tu zatem i odniesienie do struktur administracyjnych – Dzielnicowej Rady Narodowej oraz samorządu mieszkańców, lokalnych struktur PZPR oraz aparatu bezpieczeństwa. Brakuje mi tu jednak odwołań do nowszych opracowań z zakresu historii administracji – Autor opiera się głównie źródłach i prac z lat 70. Pozwoliłoby to na wpisanie omawianych przez niego struktur w obowiązujący wówczas konstytucyjny podział na terenowe organy władzy państwowej i administracji państwowej, jak również umiejscowić Dzielnicową Radę Narodową w systemie rad. Wykorzystanie w tym obszarze przede wszystkim dokumentów wpłynęło też momentami na przejmowanie języka

źródła. Pisząc o funkcjonowaniu struktur, Autor uległ pewnej fascynacji ich wewnętrzną konstrukcją, szczegółowo omawiając poszczególne komisje DRN, ich skład, liczbę posiedzeń, nie zadał sobie jednak pytania o efektywność tych działań. Podobnie, niepierwszorzędnym zagadnieniem jest dobrze odmalowana w badanych źródłach kwestia organizacji pracy administracji. Ostrożniejszy byłbym również co do oceny efektów reform mających np. wzmocnić znaczenie samorządu mieszkańców. Większość z tego typu działań nie miała większego praktycznego efektu (np. „samorząd mieszkańców uzyskał uprawnienia do kontrolowania stanu zaopatrzenia, obsługi klientów, sprawności działania, punktualności otwierania oraz czystości w punktach handlowych i lokalach usługowych”, s. 45). Ze względu na zarówno specyfikę dokumentacji ogólnie wytwarzanej przez administrację, a w szczególności w dobie PRL-u, warto być w takich przypadkach ostrożnym. Do weryfikacji w ten sposób kształtowanego obrazu pomocne historykom są inne kategorie źródeł, o czym szerzej niżej. Mniej krytyczne uwagi można zgłosić do opisu struktur partyjnych (liczebność, przepływy, kompetencje), niemniej oparcie się i w tym obszarze niemal wyłącznie na źródłach partyjnych i literaturze sprzed 1989 r. powoduje, że więcej tu formalizmu i regulaminów, niż życia i faktycznej specyfiki Nowej Huty (np. s. 55-56). Z drugiej wszakże strony cennym wkładem do naszej wiedzy o przeszłości jest tu przybliżenie funkcjonowania struktur partii komunistycznej niskiego szczebla. Ciekawe są zebrane przez Autora informacje (np. dotyczące składu społeczno-zawodowego 20 największych organizacji partyjnych w Nowej Hucie), gdy zestawimy je z danymi innych struktury PZPR. Brakuje mi natomiast choćby szcątkowych danych dotyczących SD czy ZSL (partie te pojawiają się jedynie w kontekście struktury partyjnej DRN). Relatywnie lepiej Autor poradził sobie z częścią poświęconą nowohuckiej Służbie Bezpieczeństwa, co pewnie jest też efektem większego zaawansowania stanu badań i obszerniejszej literatury przedmiotu w tym zakresie. W odniesieniu do służbach mundurowych brakuje mi może krótkiego wspomnienia o strukturach straży pożarnej. Szkoda też, że w rozdziale tym brakło odniesień się do nowohuckich refleksów wystąpień społecznych w PRL w badanym okresie, zwłaszcza że w tym względzie Autor mógł się oprzeć na swoich ustaleniach związanych z pracą magisterską.

Znacznie lepiej Autor poradził sobie z opisanymi w rozdziale III szeroko rozumianymi warunkami życia w dzielnicy (dodajmy, jest to część kluczowa z punktu widzenia badanego tematu i jednocześnie najobszerniejsza). Mamy tu zatem dość szczegółowy opis warunków zamieszkiwania, także odnoszący się do hoteli robotniczych czy internatów. Znajdziemy tu informacje zarówno w skali makro, dotyczące wielkości budownictwa mieszkaniowego w Nowej Hucie lat 70., jak i o szczegółach proceduralnych związanych z ubieganiem się o

uzyskanie własnego mieszkania. Nie brak tu też porównań do sytuacji w innych regionach kraju. Dobrze też, że w opisie nowohuckiego mieszkalnictwa znalazło się nie tylko wielkopłytowe budownictwo, ale także stare wiejskie chaty, również składające się na ów krajobraz. Udało się także Autorowi zreć odmalować mikrokosmos hoteli robotniczych i problemy socjalne ich mieszkańców. W dalszych partiach mowa jest o strukturze zatrudnienia, istniejących na terenie dzielnicy głównych zakładach, warunkach pracy w nich panujących czy kwestiach związanych z wysokością wynagrodzeń. Autorowi udało się dotrzeć do cennych informacji dotyczących wielkości zatrudnienia w zakładach pracy na terenie Nowej Huty; w przejrzysty sposób zaprezentowano również zmiany dotyczące wynagrodzeń. Brakowało mi natomiast informacji odnoszącej się do przepływów w zakresie zatrudnieniem mieszkańców NH a innych dzielnic Krakowa. W dalszej kolejności Autor przedstawił kwestie związane z dostępnością szeroko rozumianych usług (handel, rzemiosło, transport, służba zdrowia i pomoc społeczna). Nie brakło tu analizy struktury własnościowej handlu czy kategorii towarów, które znajdowały się w obrocie; Autor zestawiał również gęstość sieci handlowej oraz usługowej w Nowej Hucie z analogiczną sytuacją w innych dzielnicami (nie pominął także targowisk). Udało mu się także wykorzystać ciekawą kategorię źródłową, jaką są skargi klientów. Dużo radości mogą dostarczyć czytelnikowi przykłady „artykułów” dostępnych w nowohuckich sklepach (np. „chleb faszerowany szmatami”, s. 148 i nn). Także opis nieoczywistych problemów związanych ze wzrastającą liczbą samochodów na nowohuckich ulicach należy uznać za bardzo cenny. Fragment poświęcony polityce społecznej, choć mógłby bez szkody dla merytorycznej wartości pracy być skrócony, jest też, jak się wydaje, przykładem opowieści o tym jak PRL funkcjonował w mikroskali (tu konkretnie w obszarze działalności organizacji społecznych).

Odrębny podrozdział poświęcony został opisowi szeroko rozumianej infrastruktury edukacyjnej, od żłobków po licea i technika. Tu Autor zwrócił uwagę m.in. na nowohucką specyfikę symbiozy między kombinatem a miejscowym szkolnictwem zawodowym, jak również dużą popularność kształcenia ustawicznego. Rozdział III kończą wielopłaszczyznowe rozważania dotyczące stanu środowiska naturalnego na terenie Nowej Huty, jak i zjawisk dysfunkcyjnych dotyczących społeczności nowohuckiej. Autor słusznie zwrócił uwagę na ewolucję, jaką przeszła polityka ochrony środowiska w latach 70. Co zasługuje na szczególne podkreślenie, nie brakuje w tym rozdziale porównań z innymi dzielnicami, jak również ujęcia dynamicznego, pokazującego dokonujące się na przestrzeni lat 70. zmiany.

Rozdział IV koncentruje się wokół zagadnienia czasu wolnego. Mamy tu poruszoną zarówno kwestię codziennego wypoczynku (infrastruktura czasu wolnego np. parki, instytucje

kultury, dyskoteki) jak i zagadnienie turystyki krajowej i zagranicznej. Omówiono kształt infrastruktury sportowej, ale także praktyczny wymiar zjawiska czynu społecznego. Autor nie zapomniał także o instytucjach zajmujących się organizacją form spędzania wolnego czasu – teatrach, domach kultury czy różnych grupach artystycznych. Dwie rzeczy pozostawiły u mnie niedosyt. Po pierwsze infrastruktura na osiedlach, place zabaw – czy mamy tu do czynienia z pewną zmianą w stosunku do lat 50-60. I po wtóre, brakuje mi krótkiej charakterystyki popularnej w okresie PRL i reprezentowanej w Nowej Hucie formy wypoczynku, jakimi były ogródki działkowe.

W rozdziale V Autor skoncentrował się na omówieniu rozwoju struktur Kościoła katolickiego w Nowej Hucie. Zaprezentowano zarówno rozwój sieci parafii i budownictwa sakralnego, dysproporcje między potrzebami a stanem faktycznym (mimo pewnego odprężenia w relacjach państwo-Kościół w latach 70.). Podkreślone zostały także zasługi papieża Jana Pawła II (także w czasie kiedy był arcybiskupem krakowskim) dla rozwoju struktur kościelnych w Nowej Hucie. Zaznaczyć należy, że prezentacja struktur organizacyjnych i ich ewolucji, działalności duszpasterskiej została przeprowadzona bardzo pieczołowicie i proporcjonalnie obszerniej niż pozostałe części pracy. Jest to szczególnie widoczne w odniesieniu do opisu wizyty Jana Pawła II w Nowej Hucie, drobiazgowo opisaną przez Autora, podczas gdy ma ona już swoją obszerną literaturę (zresztą znaną Autorowi i przez niego wykorzystaną).

Zwrócić trzeba uwagę, że każdy rozdział (podrozdział) zawiera podsumowanie. Całość zamyka syntetyzujące zakończenie, a uzupełniają wykazy tabel, map i nielicznych fotografii, jak również przydatny spis skrótów (dodajmy, wymagający pewnych korekt i uzupełnień). Podsumowując zwróciłbym uwagę, że w efekcie uzyskujemy względnie kompletny obraz życia mieszkańców Nowej Huty w dobie Edwarda Gierka. Należy się zgodzić z Autorem, że przeprowadził na wielu płaszczyznach analizę ewolucji zjawisk społecznych w Nowej Hucie w latach 70. Część z nich jest charakterystyczna dla tej dzielnicy, inne – są typowe dla innych miast epoki Gierka.

Autor przeprowadził obszerną kwerendę źródłową. Wykorzystane zostały materiały z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, gdzie badaniu poddano zespoły Komitetu Dzielnicowego PZPR, Prezydium DRN Nowa Huta w Krakowie, Urzędu Dzielnicowego w Krakowie. Uzupełniające znaczenie miała kwerenda w archiwach IPN oraz Kurii Metropolitarnej w Krakowie. Autor skorzystał również ze zbiorów Oddziału Zbiorów Specjalnych Biblioteki Jagiellońskiej, przede wszystkim map. Zostały one dobrze dobrane, pozwalają się lepiej zorientować w topografii miejsc, o których Autor wspomina. Wydaje się, że Autor mógł w niektórych przypadkach sięgnąć także po wybrane teczki z zespołów organów

wyższych instancji np. Komitetu Wojewódzkiego PZPR czy Prezydium Rady Narodowej w Krakowie. Uzyskane w ten sposób informacje pozwoliłyby częściowo uzupełnić braki z literatury przedmiotu dotyczące porównań różnych aspektów życia w Nowej Hucie i innych dzielnicach Krakowa. Autor przeprowadził również kompleksową kwerendę w „Głosie Nowej Huty” za lata 1970-1980. Była ona źródłem pożytecznych informacji dotyczących przede wszystkim życia społecznego w Nowej Hucie. Pytanie czy kwerenda w „Dzienniku Polskim”, „Gazecie Krakowskiej” lub „Echu Krakowa” nie przyniosła by spojrzenia na sytuację w Nowej Hucie z perspektywy gazety wydawanej w „starym” Krakowie. Inna rzecz to niepewny wynik i duża czasochłonność takiego badania – obraz Nowej Huty w świetle wymienionych gazet w okresie gierkowskim sam w sobie mógłby być tematem odrębnej rozprawy. Autor skorzystał materiałów statystycznych jak i obfitej literatury przedmiotu (wydanej zarówno przed jak i po 1989 r.). Generalnie, trudno mieć tu większe uwagi (np. redaktor opracowania z przyp. 44, s. 48 to nie M. Magiera, a Dariusz Magier), choć można by wskazać kilka pozycji, pominiętych przez Autora, a wartych wykorzystania. To na co zwróciłbym w obszarze braków źródłowych to kwestia źródeł wywołanych. Wykorzystane przez Autora materiały albo mają charakter urzędowy albo – jak w przypadku materiału prasowego – przeszły przez sito cenzury. Brakuje jednak niekiedy w pracy głosu osób, które pracowały i mieszkały w Nowej Hucie w latach 70. Mniejsze znaczenie przywiązywałbym tu do publikacji drukowanych (np. J. Broniek, *Gra bez asów*, Kraków 2002), natomiast z powodzeniem można tu skorzystać z materiałów zgromadzonych w ramach Archiwum Historii Mówionej, czy też wprost ze zbiorów np. Muzeum Krakowa, w skład którego weszło dawne Muzeum PRL. Ocen wymykających się obrazowi urzędowemu czy cenzurze brakuje np. przy obrazie infrastruktury handlowej, usługowej, transportowej w dzielnicy czy zagadnieniach ochrony środowiska. Niezależnie od przyczyn, które zdecydowały o takiej a nie innej selekcji źródeł, rzecz jasna nieodzownej w przypadku badań nad historią XIX czy XX wieku, we wstępie brak wyjaśnienia przyczyn tego stanu rzeczy.

Poza podniesionymi powyżej uwagami czy wnioskami, także i wobec recenzowanej rozprawy można zgłosić szereg mniej lub bardziej istotnych spostrzeżeń, z których niektóre warto przytoczyć:

s. 21-22 – tabela pokazująca dynamikę przestrzennego rozwoju Nowej Huty mogła zostać poszerzona również o kolumny wykraczające poza perspektywę lat 70.,

s. 22 – dodatkowo 833 ha były „zaksięgowane” – winno być „zinwentaryzowane”,

s. 24 – przy wskazaniu pochodzenia mieszkańców Nowej Huty pojawia się niezdefiniowane w pracy pojęcie Małopolski. Lepiej w tym wypadku trzymać się kategorii administracyjnych (województwo) bo są precyzyjne,

s. 25 – zamiast „imigranci ze wsi” winno być „ludność migrująca ze wsi”,

s. 36 i nn – prezentowane dane dotyczące wewnętrznej struktury DRN w Nowej Hucie lepiej byłoby, dla czytelności, przedstawić w formie tabel,

s. 48 – nie do końca zgodzę się z określeniem „organy władzy partyjnej”. W odniesieniu do partii (także komunistycznej) możemy raczej mówić o strukturach,

s. 71 – LK tu użyte jako skrót od Lokal Kontaktowy, w wykazie skrótów figuruje jako Liga Kobiet,

s. 84 – jest mowa o tym, że zamierzano w 1973 r. zwiększyć liczbę funkcjonariuszy w Nowej Hucie. Brak jest jednak informacji, czy zamiar ów się powiódł, co powoduje, że stwierdzenie to trochę wisi w próżni,

s. 86 – nie zgodzę się z rozczarowanym Autorem, że jedynie 10% podjętych spraw na tle „nieporozumień rodzinnych” kończyło się postępowaniem przygotowawczym. Taka bowiem jest cecha tego typu wykroczeń/przestępstw także współcześnie, rozwiązywanych nieformalnie, wewnątrz podstawowej komórki społecznej,

s. 92 – nie zgodzę się również z dokonaną przez Autora falsyfikacją obiegowej opinii, że ORMÓ skupiało głównie ludzi starszych. W praktyce niższy od przeciętnej krajowej wskaźnik czynnych 50-lletnich bądź starszych ormowców wynikał z faktu, że Nowa Huta była po prostu młodą dzielnicą,

s. 96 – nie jestem przekonany czy podawanie w tabeli precyzyjnych danych adresowych z roku 1978, gdy we wskazanych mieszkaniach mogą żyć sami zainteresowani (nawet jeżeli byli ormowcami) lub, co bardziej prawdopodobne, ich dzieci, jest zasadne i celowe,

s. 99 – wkraść się oczywisty błąd – miast „w stanie trzeźwym” winno być „w stanie nietrzeźwym”,

s. 120 i nn. – co prawda praca mgr. Krzysztonka jest historią ludzi, niemniej brakuje mi tu nieco np. bazującego na literaturze przedmiotu opisu HiL jako przedsiębiorstwa, ze zwróceniem uwagi np. na jego znacznie dla gospodarki PRL (mimo zaznaczonego przez Autora faktu, że nie był to jedyny pracodawca w tej dzielnicy). Mam wrażenie, że obraz Huty widziany przez pryzmat skali zatrudnienia, warunków pracy czy wynagrodzeń nie jest do końca wystarczający.

s. 127 – nie zaryzykuję wiele, jeżeli stwierdzę, że nie tylko piszący te słowa, ale i znakomita większość czytelników pracy nie musi wiedzieć, czym są kęsiska płaskie lub kwadratowe czy wlewki stalowe. Pojęcia takie należy wyjaśnić w przypisie.

s. 160 – zalecałbym większą wstrzeźliwość przy ocenie niektórych informacji źródłowych. Autor czasami wychodzi z założenia, że jeżeli w sprawozdaniu napisano, że osiedle upiększono to na pewno tak było,

s. 169 – informacje dotyczące cen przejazdów komunikacją publiczną bardziej czytelnie wyglądałyby w formie tabeli,

s. 234 – ustawa o ochronie powietrza atmosferycznego została przyjęta w 1966 a nie 1968 r.,

s. 253 – trudno zgodzić się z zakwalifikowaniem rozwodów do kategorii patologii społecznych,

s. 259 – Autor stwierdza, że baza noclegowa w Nowej Hucie była bardzo skromna. Nie udziela jednak odpowiedzi, gdzie w takim razie spali ci wszyscy, którzy z wycieczkami do niej przyjeżdżali,

s. 320 – „determinacją” miast „determinizmem”.

Uwaga techniczna dotycząca całości pracy – nie ma sensu w opisie bibliograficznym przytaczać nazwy i numeru zespołu. Do precyzyjnej identyfikacji wystarczy nam tylko jedna z tych danych. Wystrzegalbym się także używania określeń „bezpieka”, „esbecja”, „spec służby” jako nieformalnego, podobnie jak sformułowanie „enklawa” nie do końca pasuje jako synonim „dzielniczy”.

Na wstępie zwróciłem uwagę, że Autor w znacznej mierze porusza się po niebadanych dotychczas obszarach. Warunkuje to kilka poważnych problemów, z którymi musiał się zmierzyć. Po pierwsze kwestia wyboru między dwoma ścieżkami badawczymi: czy bardziej szczegółowo w wąskim okresie czasu czy też objąć szerszy zakres, ale mniej wnikliwie. Wybór lat 70. należy uznać za ze wszech miar zasadny, choć pamiętać należy, że, wbrew pozorom, jest on jednocześnie stosunkowo szeroki. Jakikolwiek jednak zmiany w tym zakresie wydają się być trudne do racjonalnego uzasadnienia. Drugi problem to brak publikowanych wyników badań dotyczących niektórych aspektów funkcjonowania Krakowa, Nowej Huty czy innych środowisk lokalnych w Polsce przed 1970 r. i po 1980 r. Utrudnia to, przez brak punktu odniesienia, efektywne wykorzystanie niektórych ustaleń mgr. Jakuba Krzysztonka. Jak np. zbadać skuteczność oddziaływania nowohuckich struktur partii komunistycznej na tle całego miasta czy województwa, skoro brak nam odpowiedniej monografii. I wreszcie ten sam argument pojawia się także w odniesieniu do badanego przez Autora okresu – brak prac badawczych dotyczących innych zbiorowości w dekadzie Gierka ogranicza możliwość dokonywania przez Autora oczekiwanych przez czytelników porównań. Innymi słowy, jedną z istotnych zalet recenzowanej pracy jest zebranie przez jej Autora danych, które będą cennym punktem odniesienia dla kolejnych badawczy zajmujących się Nową Hutą.

Szereg omawiany przez Autora zagadnień (zostało ujętych w sposób dynamiczny. W zależności od stanu badań bądź informacji zawartych źródłach dynamika ta dotyczy zarówno czasu badanego, jak i odniesień do okresów wcześniejszych/późniejszych. Recepcję w tym względzie niekiedy znakomicie ułatwiają tabele.

Autorowi udało się zebrać dużo wartościowych danych statystycznych, które będą szczególnie cenne w kontekście dalszych prac badawczych. Zwrócić jednak należy uwagę, że wspomniane zestawienia okraszone zostały często interesującymi przykładami. W rozprawie znajdziemy również informacje na temat różnych niuansów czy nieoczywistych szczegółów życia codziennego w Nowej Hucie czy (np. internaty, przyczyny absencji pracowników, targowiska, opieka lekarska w szkołach etc.). Nie bez znaczenia jest również fakt, że praca, choć oparta przede wszystkim na materiale proweniencji administracyjnej, jest poprawna językowo i stylistycznie. Zwraca uwagę duża pieczołowitość przy sporządzaniu przypisów. Tej generalnej oceny nie zmieniają rzadkie błędy literowe, czy drobne niezręczności (np. „470 pasożytów społecznych” ze s. 87, czy „73 osoby społecznie zagrożone” ze s. 89), a swoiście rozumiana skromność może budzić sympatię.

Pozytywnie należy ocenić umiejętność wysnuwania przez Autora wniosków na bazie badanego materiału, a postawione generalne wnioski należy uznać za właściwe. Trochę, idąc za tytułem, recenzowana praca to opowieść o socjalistycznym mieście – z mieszkańcami, radą narodową, partią, Kościołem czy Służbą Bezpieczeństwa, mieście może mało typowym, bo młodym, wzrastającym, znajdującym się z stanie permanentnego rozwoju, w przypadku którego widoczne jest nienadążanie za jego rozwojem struktur wszelkiego rodzaju – mieszkalnictwa, transportu, aparatu bezpieczeństwa, sieci sklepów i usług, a także, z innych już względów, budownictwa sakralnego. Cennym ustaleniem autora jest fakt, że epoka Gierka to jednak czas zmniejszania dystansu między Nową Hutą a „starym” Krakowem np. w zakresie sieci handlowej czy usługowej (także poprzez zmianę polityki względem sektora prywatnego).

Podniesione w recenzji zastrzeżenia i wnioski nie umniejszają wartości pracy jako całości. Recenzowany maszynopis spełnia warunki stawiane rozprawom doktorskich, w związku z czym wnioskuję o dopuszczenie mgr. Jakuba Krzysztonka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

